

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4

Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

placi się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 287

Katowice, pątek 9-go grudnia 1932 r.

Rok 31

Plon ostatniej sesji rady ligi narodów.

Sesja Rady właściwie zakończona, biuro konferencji rozbrojeniowej przebrało swe prace. Szefowie delegacji opuścili Genewę. Można więc już podsumować rezultaty minionej sesji.

Zaznaczamy przedewszystkiem, że pobyt ministra Becka uwięziony został jego osobistym sukcesem. Jeżeli bowiem sprawa waluty złotowej na koleji gdańskiej zakończona została wycofaniem skargi przez Gdańsk i zobowiązaniem się Gdańska do pertraktacji o unifikację waluty, to mamy to do zawdzięczenia niewątpliwie energicznej postawie naszego ministra spraw zagranicznych. Nie poszedł on na procedury ligowo-kompromisowe, które go często sprawozdawca sprawy gdańskiej na Radzie Ligi, sir John Simon, skutkiem czego p. Ziehm doszedł do przekonania, że nie da się inaczej sprawy załatwić, jak tylko w drodze bezpośredniego porozumienia z Polską.

Rozpatrywanie raportu Lyttona na Radzie Ligi, która specjalnie w tym celu została zwołana, stanowiło właściwie tylko epizod bez głębszego znaczenia.

Japończycy zgodzili się na odesłanie sprawy do Zgromadzenia, zgłaszając jedynie zastrzeżenie formalne, że nie akceptują procedury, stosowanej przez Zgromadzenie. W ten sposób Japonia zostawia sobie furtkę formalną dla odrzucenia decyzji Zgromadzenia, gdyby decyzja ta nie wypadła po ich myśli.

W zawieszeniu pozostaje sprawą konferencji rozbrojeniowej t. j. sprawa powrotu Niemiec na konferencję. Plan angielski spalił na panewce. Jak wiadomo sir John Simon wypowiedział tu wielką mowę, w której uznał prawo Niemiec do równości zbrojeń, obwarowując je jedynie zastrzeżeniami praktycznymi i miał nadzieję, że po tej mowie biuro konferencji uchwali jedynomyślnie formułę, uznającą w zasadzie równość niemiecką. Delegat francuski jednak na proponowaną uchwałę się nie zgodził, wobec czego z projektu tego trzeba było zrezygnować. Niemniej wszelkie wysiłki delegacji angielskiej i amerykańskiej zostały skierowane ku temu, ażeby wynaleźć inny sposób pozwalający Niemcom na udział w konferencji. Korzystając z obecności p. von Neuratha (Niemcy) na Radzie Ligi sir John Simon (Anglija) i p. Norman Dawis (Stany Zjed.) w ciągu kilku dni pertraktowali następnie z niemieckim ministrem spraw zagranicznych i z p. Paul Boncour'em — szefem delegacji francuskiej — ażeby znaleźć formułę, która byłaby do przyjęcia zarówno dla Niemiec, jak i dla Francji. Zadanie było nielatwe. Z jednej strony bowiem p. von Neurath niezmienne stał na stanowisku, które już uniemożliwiło konferencję pięciu, proponowaną na jesieni przez Mac Donalda, a mianowicie, przedwstępne uznanie zasady równości przed przystąpieniem nawet do pertraktacji o powrót Niemiec na konferencję. Z drugiej strony p. Paul Boncour, mający zresztą w tej mierze zupełnie ścisłe instrukcje od szefa gabinetu francuskiego, p. Herriota, obstawał przy tem, że Francja złożyła na

Parlament niemiecki stał się terenem karczemnych burd.

Berlin. Przed rozpoczęciem porządku dziennego na środowym posiedzeniu Reichstagu hitlerowiec Frick zażądał przeprowadzenia ponownego wyboru trzeciego wiceprezydenta Reichstagu, oświadczając, że zachodzi wątpliwość co do ważności obliczenia oddanych onegdaj głosów. Wniosek Fricka został odrzucony. Wybrany trzecim wiceprezydentem socjal - demokrata Loeb oświadczył, że wybór przyjmuje. Wkrótce potem komunista Hell zabrał głos zawiadamiając Izbę o katastrofie „Premnitz”. Członkowie Izby na znak żałoby powstali z miejsc. (Piszemy o tem osobno). Po przyjęciu wniosku o przeprowadzenie niezwłocznych dochodzeń w sprawie przyczyn katastrofy, Reichstag przeszedł do obrad nad projektem narodowych socjalistów ustawy o zastępstwie prezydenta Rzeszy. Wniosek, jak wiadomo, domaga się, aby w razie ustąpienia lub śmierci prezydenta Rzeszy, przed upływem kadencji zastępstwo objął prezes trybunału Rzeszy. Komunista Schneller w dłuższym przemówieniu występował przeciwko wnioskowi, oświadczając, że trybunał Rzeszy jest zupełnie opanowany przez narodowych socjalistów i że w razie wankansu na stanowisko prezydenta Rzeszy zastępcą obrany byłby napewno narodowy socjalista. W tem miejscu mówca zaatakował w ostrej formie prezydenta Hindenburga oświadczając, że jest on „przedstawicielem programu najbardziej sprzecznego wyzysku uprawianego na ludziach pracujących”. Przywołany do porządku przez przewodniczącego, poseł Schneller mimo to, pomawia swoje ataki na Hindenburga oświadczając, że prezydentura jego jest „prezydenturą zamachu stanu”. Posłowie frakcji komunistycznej oklaskiwali w tym momencie mówcę wznosząc trzykrotny okrzyk „prez z Hindenburgiem!”, przyczem jeden z uczestników na galerji również wznosił ten okrzyk. Wywołało to powszechnie zamieszanie. Na galerji doszło

do bójk między publicznością. Na sali niezwykle oburzenie. Przewodniczący opuszcza fotel, przerywając posiedzenie. Służba parlamentu usiłowała opróżnić galerję z publiczności. Wydalony przez woźnego komunista zjawia się znowu wznosząc groźne okrzyki. Wreszcie wpada na galerję kilkunastu szturmowców narodo - socjalistycznych w uniformach, którzy wyrzucają demonstrantów komunistycznych i biją ich.

Członkowie frakcji komunistycznej gremjalnie opuszczają salę obrad, adając się na galerję. Rozpoczęte na galerji awantury przeniosły się do kuluarów Reichstagu. W pobliżu wejścia na trybunę rządowe zgromadziła się grupa posłów narodo - socjalistycznych i komunistycznych, licząca kilkadziesiąt osób. Między nimi wywiązała się ostra utarczka słowna, w czasie której nagle jeden z posłów rzucił spluwaczką. Stało się to hasłem do ogólnej bójk, przyczem zarówno komuniści jak i hitlerowcy poczęli obrzucać się popielniczkami, pulpitanami, spluwaczkami a nawet oderwanymi od ścian aparatami telefonicznymi. Wybitych zostało kilka szyb lustrzanych, stłuczono również wielki kryształowy, którego odłamkami poranionych zostało kilku posłów. W wyniku bójk kilku posłów odniosło ciężkie obrażenia ciała. Posłowie komunistyczni musieli ustąpić przed nacierającymi na nich posłami narodo - socjalistycznymi. Aresztowano na galerji komunistę, który wywołał zajście. Jak się okazało, jest nim członek frakcji komunistycznej sejmiku meklemburskiego.

Po przerwie, trwającej trzy kwadranse, obrady wznowiono. Przewodniczący oświadczył, że w razie powtórzenia się awantur, zarządzi opróżnienie wszystkich trybun. Z kolei zabrał głos poseł komunistyczny Torgler, protestując przeciwko temu, że w kuluarach parlamentu służbę porządkową pełnią umundurowani szturmowcy.

W dyskusji nad wnioskiem narodo-

wych socjalistów w sprawie zastępstwa prezydenta Rzeszy przemawiał poseł niemiecko - narodowy Freitag Loringhoffen, występując przeciwko projektowi. Niemiecko - narodowi żądają, aby prezydent Hindenburg sam wyznaczył swego zastępcę. Poza tem mówca ostro potępił onegdajszy atak gen. Litzmanna przeciwko Hindenburgowi. Następnie w imieniu frakcji socjal - demokratycznej poseł Breitscheidt zapowiedział głosowanie za projektem narodowych - socjalistów. Komunista Torgler ponownie atakuje prezydenta Hindenburga. Projekt narodowych socjalistów po dyskusji przyjęto w drugim głosowaniu wszystkimi głosami przeciwko komunistom i niemiecko - narodowym. Trzecie czytanie odroczone do następnego posiedzenia.

Ambasador Stanów Zjednoczonych przybył do Polski.

Warszawa. W dniu 7. bm. przybył do Warszawy nowy ambasador Stanów Zjednoczonych Am. Półn. p. Ferdinand Lamot Belin, powitany na dworcu przez przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych i personel ambasady amerykańskiej w komplecie. Ambasador Lamot Belin przybył w towarzystwie małżonki, oraz amerykańskiego charge d'affaires w Warszawie p. Cross by, który towarzyszył mu od granic polskiej.

Wybuch tlenu pozbawił życia 12 robotników.

Berlin. W miejscowości Premnitz w pobliżu Rathenow w okręgu Chemnitz wydarzyła się wczoraj w fabryce sztucznego jedwabiu straszliwa katastrofa, której ofiarą padło 12 robotników zabitych i kilkunastu rannych. Eksplozja miała nastąpić na skutek upuszczenia na ziemię zbiornika z tlenem przez jednego z robotników. Budynek w którym nastąpił wybuch, został zupełnie zdemolowany. Sąsiednie budynki są poważnie zagrożone.

konferencji swój plan, w którym sprawa równości Niemiec jest organicznie związana ze sprawą wzmocnienia bezpieczeństwa i że wobec tego Francja żadnych zobowiązań co do uznania równouprawnienia Niemiec przyjąć nie może, gdyż uznanie tego równouprawnienia jest zależne od zaakceptowania innych części planu francuskiego.

Pan Simon próbował wniosku ugodowego. Chciał on mianowicie, ażeby Francja uznała w zasadzie równouprawnienie Niemiec wzajemnie za obietnicę ze strony niemieckiej — że Niemcy się zgodzą na dyskutowanie planu francuskiego i że się zobowiążą do niezalatwiania siłą zatargu międzynarodowych.

Na tę koncepcję p. Paul-Boncour również się nie zgodził, gdyż Francji nie idzie zupełnie o jeszcze jedno przyrzeczenie niemieckie, ale o zorganizowanie sankcji na wypadek pogwałcenia przyrzeczeń. Rząd francuski obecny, tak samo jak wszystkie rządy poprzednie, uważa, że osłabienie armji francu-

skiej w stosunku do armji niemieckiej wtedy tylko nie zagraża bezpieczeństwu Francji, o ile będzie ono zrównoważone zapewnieniem współdziałania innych państw, na wypadek gdyby Francja została napadnięta.

W końcu p. von Neurath ustąpił. Zgodził się na konferencję pięciu mocarstw, t. j. Anglii, Stanów Zjednoczonych, Włoch, Francji i Niemiec, bez utrzymania rewersu, że konferencja ta uzna prawo niemieckie do równości zbrojeń. Zgodził się na to, że na konferencji tej będą omawiane jednocześnie żądania niemieckie i plan francuski. Zgodził się wreszcie na to, żeby konferencja odbyła się w Genewie.

W ten sposób powrócono do pierwotnej koncepcji p. Mac Donalda.

Początkowo konferencja ta miała się odbyć już dnia 2-go grudnia b. r. z udziałem zarówno p. Mac Donalda jak i p. Herriota. Sprawa została jednak skomplikowana przez odmowę moratorium dla długów międzysojuszniczych.

Skłonność Francji do kompromisu spowodowana była głównie naciskiem amerykańskim, przyczem delegaci amerykańscy nieoficjalnie wskazywali na to, że porozumienie w sprawie rozbrojenia ułatwi Ameryce stanowisko w sprawach długów międzysojuszniczych. Odmowa moratorium wywołała we Francji niesłychane oburzenie, a następnie sceptycyzm co do wszelkich obietnic amerykańskich. Na podstawie bowiem oświadczeń prezydenta Hoovera, Francja sądziła, że załatwienie reparacji niemieckich w Lozannie bezwzględnie połączony ze sobą załatwienie sprawy długów wobec Stanów Zjednoczonych. Obecnie zaś p. Hoover twierdzi, że nie może nic uczynić, gdyż Kongres (parlament amerykański) jest przeciwny. Opinia francuska stawia sobie więc pytanie, czy zgoda delegacji amerykańskiej na plan francuski, która ma być ceną za uznanie równouprawnienia Niemiec, nie może również być później przekreślona przez Kongres. Czepli.

Zjazd ociemniałych wojaków zachodnich ziem Polski w Katowicach.

Katowice. Wczoraj odbył się tu zjazd członków Związku Ociemniałych Żołnierzy Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska. Na zjazd przybyło około 170 niewidomych w towarzystwie przewodników. Na zjazd przybył również prezes FIDAC'u gen. dr. Górecki oraz przedstawiciele naczelnych władz Związku. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym, w czasie którego okolicznościowe kazanie wygłosił ks. płk. Sinkowski, ruszył pochód niewidomych wojaków prowadzonych przez przewodników ulicami miasta na plac Wolności, gdzie na płycie Powstańca Śląskiego położono wieńce od FIDAC'u i Zw. Powstańców Śląskich. Z kolei odbyła się w sali Powstańców uroczysta akademja, którą zagał naczelnik dr. Helmski. Przemówienia wygłosili kolejno prezes Związku, inż. Perzyński z Bydgoszczy, wojewoda śląski dr. Grażyński (przemówienie podajemy osobno), gen. Zając, prezydent miasta dr. Kocur, gen. dr. Górecki i poseł Karkoszka, prezes Zw. Inwalidów. W końcu akademji gen. Górecki udekorował 30 zasłużonych ociemniałych wojaków krzyżami zasługi. Po południu odbyły się obrady Związku. Po sprawozdaniach z działalności zarządu wybrano nowe władze Związku Ociemniałych Żołnierzy. Prezesem został wybrany inż. Perzyński.

Przemówienie Pana Wojewody.

Szanowni Państwo!

Imieniem Rządu składam dziś serdeczne życzenia pomyślnych obrad nie zasłużonym, a najbardziej zasłużonym żołnierzom Rzeczypospolitej. Równocześnie — jako Wojewoda — witam Was — jak najdroższych gości — na ziemi śląskiej, dziękując, że tu w Katowicach wybrałście miejsce dla swego zjazdu i narad.

A kiedy tak patrzę na tę salę, wypełnioną po brzegi, ociemniałymi inwalidami wojennymi, to mimowolnie przychodzi mi na myśl z pozorów drobny, a przecież tak znamienity, że przekazany przez historię wypadek z czasów wielkiej epopei napoleońskiej. Stało się to w czasie bitwy pod Waterloo. Armatnia kula nieprzyjacielska zdruzgotała obie nogi starego żołnierza, idącego do ataku. A był to grenadier, który chadzał z cesarzem w blaskach jego nielicznych kłesk i wielkich zwycięstw od Marengo aż po Waterloo. Otóż żołnierz ten, siedząc ze zdruzgotanymi nogami przy drodze wołał głośno: „to nie — kamraci! — Naprzód, naprzód i niech żyje cesarz!” Widzę w tem niemal symbol żołnierskiej wartości napoleońskiej armii, której podstawą moralną był honor — nagroda sława.

Tu w sali powstańców zebrał się dziś żołnierz polskiej armii wyzwolitej, żołnierz, którzy ducha swego kształtowali na tradycjach walk o wolność, którzy swe stygmaty żołnierskie i chrzest brali na niezli-

czonych polach bitew wielkiej wojny pod różnymi sztandarami i mundurami, ale z tą samą tęsknotą ku wolnej Polsce, żołnierze, którzy zwycięską sławę i wolność Ojczyzny zdobyli na polskiej ziemi, w polskiej wojnie pod wodzą Marszałka Piłsudskiego. Tylko, że trud polskiego żołnierza nie skończył się na polu walki. Przecież przed nim, przed całym narodem stoją nowe, wielkie zadania przebudowy moralnych wartości w psychice zbiorowej, ugruntowania kulturalnych, gospodarczych, wojskowych i politycznych podstaw nieśmiertelnej potęgi Państwa. Warunki zaś niesłychanie trudne; niebezpieczeństwa wylaniają się ze wszystkich stron. I dlatego właśnie byli żołnierze maszerować muszą w pierwszym szeregu, z tą samą co dawniej wolą zwycięstwa, z temsamym ukochaniem ideałów, wiarą i miłością Wodza.

Przyjechaliście — Panowie — na ziemię śląską, obchodzącą w tym roku 10-lecie

przyłączenia do Polski. Na niej padły ostatnie strzały polskiego powstańca, ku niej tak, jak ku Pomorzu — najrychlej wyciągają się zaburzone dionie. Wasz przyjazd — ociemniali żołnierze Rzeczypospolitej — jest symbolem niezłomnej woli całego narodu zwycięskiej obrony tej ziemi, co nam przynależy z prawa historii i pracy, przelanej krwi, oraz przynależącej większości. Nad głowami Waszemi powiewają sztandary powstańcze. Waszym obradom towarzyszyć będzie braterskie tętno naszych serc powstańczych. I słusznie. Bo my, powstańcy i siederowani żołnierze, nie żyjemy dla Was — ociemniali towarzysze broni — współczucia, ale składamy Wam naszą cześć i wdzięczność nie tylko za to, co przecierpieliście, ale i za to, że niezłomie w jednym z nami maszerujecie szeregu, wolać ku nam — jak ten grenadier napoleoński: „To nie — Kamraci! — Naprzód, naprzód i niech żyje Polska!”

Wielka sprzedaż gwiazdkowa!

Po cenach fabrycznych polecam: Złóbki betlejemskie, w różnych rozmiarach od 13 cm. do 140 cm. wysokości.

Na koledę! Krzyże, lichtarze, kropielniczki i kropidła. Najbogatszy wybór wszelkich podarków gwiazdkowych. Wielkie zapasy składowe obrazów ramowanych, paramentów liturgicznych i przyborów kościelnych. Ramowanie obrazów po cenach niższych!

Kazimierz Szafer — Zakłady Sztuki Kościelnej

Katowice, Poprzeczna nr. 12. Centrala Wielkie Piękary.

Moje okna wystawowe polecam życzliwej uwadze P.T. Interessentom.

Szerokie plany nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

London. Przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt ogłosił wczoraj wieczorem w londyńskim „Evening Standard” obszerny artykuł na temat, co uczy ni, gdy zostanie prezydentem. Roosevelt zaznaczył, że najważniejszym i najpilniejszym zadaniem jego będzie opanowanie trudności rolniczych, zwłaszcza sprawy ceny pszenicy i bawełny. Opanowanie tych kwestyj możliwe będzie — zdaniem Roosevelta — tylko wówczas, jeżeli potraktowane one będą w płaszczyźnie międzynarodowego handlu przy pomocy wzajemnego wyrównania taryf celnych.

W kwestii długów Roosevelt oświadczył, że muszą one być zapłacone i że nie może być mowy o ich anulowaniu. Natomiast zdrowy rozsądek nakazuje udzielenie dłużnikom pomocy dla umożliwienia im wywiązania się z obowiązków placenia. Roosevelt zapowiada, że przy-

stąpi do tego zagadnienia z namysłem, uczciwością i rzeczywistością, należy jednak pamiętać, że przedewszystkiem obowiązkiem jego jest myśleć o dobrobycie własnego narodu. Roosevelt jest przekonany, że dobrobyt świata zależy zarówno od samej Ameryki jak i od dłużników amerykańskich. Roosevelt zapowiada natychmiastowe wprowadzenie ustawy celem zalegalizowania produkcji i sprzedaży piwa, co da rządowi tak konieczne dochody. Zapowiada także zmniejszenie wydatków administracji państwowej o 25%. Rząd Roosevelta podejmie także walkę ze spekulacją giełdową. W końcu Roosevelt zaznacza, że podstawą jego polityki będzie wspólność interesów i kooperacji różnych gałęzi przemysłu z rolnictwem miast i wsi poszczególnych stanów i poszczególnych narodów.

Urojone straszaki.

Lipsk. Tutejsza prasa nacjonalistyczna zamieszcza gwałtowny atak przeciwko Polsce z powodu rzekomych planów zaburczych w stosunku do Niemiec. „Leipziger Tageszeitung” apeluje do rządu o roztoczenie większej opieki nad Niemcami na wschodzie.

Przykre, ale prawdziwe: długi Ameryki trzeba płacić.

London. Nowa nota Ameryki, która podtrzymuje żądanie dokonania pełnej zapłaty w dniu 15 grudnia oraz zapowiada zaproponowanie kongresowi utworzenie specjalnej komisji dla rozpatrzenia zagadnienia długów, nie wywołała już w Londynie najmniejszego wrażenia. Nikt nie spodziewał się zmiany stanowiska Ameryki a koła gospodarcze oswoiły się dostatecznie z faktem, że 15 grudnia Wielka Brytania dokona zapłaty w złocie. Faktycznie Bank Angielski poczynił szereg niezbędnych przygotowań i znaczna część złota została już załadowana. Co do zapowiedzi Hoovera, że przedłoży kongresowi wniosek w sprawie powołania do życia komisji, która by rozpatrzyła kwestję długów, to zapowiedź ta nie wywołuje w Londynie żadnego zadowolenia, przeciwnie w kołach międzynarodowych wyjaśniają, że tego rodzaju krok Hoovera mógłby tylko utrudnić sytuację, albowiem związałby ręce Rooseveltowi. Plan Roosevelta polega na tem, aby obecna splata została dokonana i żadne dalsze decyzje nie zapadły. Roosevelt mając w ten sposób wolne ręce zwróciłby się z własnym planem do przyszłego kongresu, którego skład zapowiada możliwość okazania większego zrozumienia o konieczności rewizji.

Drakońskie wyroki na generałów hiszpańskich.

Madryt. Został ogłoszony wyrok na generałów, którzy brali udział w zamachu stanu, zorganizowanym przez Primo de Rivere. Gen. Martinez Anido został skazany na 24 lata przymusowego osiedlenia na wyspach Balearskich i pozbawienie praw cywilnych i politycznych. Inni oskarżeni skazani zostali na przymusowe osiedlenie w różnych miejscach w przeciągu 14 lat oraz zawieszenie w prawach cywilnych, politycznych i pozbawienia praw do emerytury.

Reumatycy.

i cierpiący na bóle nerwowe

powinni we własnym interesie wpróbować tabletki Togonal. Togonal uśmierza bóle. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togonal. Do nabycia we wszystkich aptekach. (o)

Płomyk nad trzęsawiskiem.

POWIEŚĆ.

6) (Ciąg dalszy.)

— No, pocóż się spierać, przez spór marchew nie urosnie. Ale szkoda mojej i twojej roboty.

— Przestań gderać. Niech spadnie tylko trochę deszczka, jak przed Zielonemi Świątkami, to zobaczysz. Padać będzie napewno. Beczka z wodą czuć już o dziesięć kroków, a wielki pajak skrył się do kąta.

Waligóra zaśmieł się dobrodusznie.

— No, powiąz ten drobiazg, te zupełnie cieniutkie do środka, można sprzedać nieco taniej.

— Ależ, co z ciebie za sknera! — Agata odparła z wymówką w głosie, bo zawsze gorszyła się, gdy jej mąż okazywał się skąpym, ale przed odejściem pociągnęła za daszek jego czapczyska, co czyniła zawsze wtedy, gdy chciała starego przekonać, że on pomimo wszystko jest jej kochanym Urbanem, poczem odwróciła się ku domowi, by na progu chaty zabrać się do dalszej roboty około marchwi.

Jednakże, zaledwie usiadła i pochyliła się nad koszykiem, o uszy jej odbiło się skrzypnięcie otwieranej okiennicy

w części domku, gdzie mieszkała Teresa, a gdy odwróciła głowę, ujrzała Ewę, która w różowej, biało nakrapianej bluzce uprzejmie powiedziała jej „Dzień dobry, gospodyńko”.

Waligóra odpowiedziała na pozdrowienie z równą uprzejmością, poczem rzekła:

— Tylko okna otwierać, to zdrowo. Ewko, słońce już też stoi na półtora chłopca. A jakoś parno dziś, zdaje się, że padać będzie, albo też nawałnica już rośnie...

— Tak, a matkę aż głowa boli od tego gorąca, przeto wołę w kuchence prasować. Pozatem tu jest ładniej, na drugiej stronie nie widać żywej duszy.

— Dobrze prawisz, to też przysunę się z moją ryczką nieco bliżej pod okno. Bo gdy człowiek pogaduje, to robota snadniej idzie od ręki.

— Prawdę rzekliście, Waligórko, ale tu pod oknem słońce wprost oślepia.

— Nie szkodzi, Ewko! pójdę po mój parasol straganowy, star, to chwirut i lata na łacie. Ale zawsze wykonuje swą powinność.

I zainiało minęło pięć minut, pocziwa Waligóra przysunęła ryczkę pod same okno i siedziała pod swoją stalugą

targową tak wygodnie i pewna siebie, jakby była na targowisku w Mysłowicach. Wewnątrz natomiast Ewa doskąd do prasowania położyła na dwa przsunięte pod okno krzesła i stała tak blisko, że łatwo było można podać sobie ręce, przyczem żelazko było posawalo się tam i sam po białej jak śnieg bieliznie. A także Waligóra, pochyłona nad koszykiem, pracowała gorliwie, a gdy od czasu do czasu spojrzęła do okna, widziała, jak w kuchence, niedaleko drzwi, stał rozpalony do czerwoności piecyk żelazny, który zawsze na czas dostarczał nową, gorącą „duszę” do żelazki.

— Mogłabyś, Ewko, podać mi talerz, albo lepiej misę. — A gdy dziewczyna zaraz przyniosła, czego Waligóra sobie życzyła, talerz napełnił się drobną marchewką, która po sortowaniu pozostała w koszyku. — Bierz, Ewko, to daje zdrowy i posilny obiad. A jest delikatniejsze jak te grubsze sztuki. Wszystko ma być wielkie, tak samo jest z ogórkami, sałatą i kapustą, jak gdyby ogrodnik potrafił czarować, a najgorsze są te damusie w mieście, tym nigdy dogodzić nie można, a targują się o każdy grosz. Jarzyna jest jarzyna, a gruba czy cienka, jednaką ma siłę czyli pożywność.

— Wyście zawsze tacy dobrzy, Waligórko, ale co powie wasz stary?

— On? och, Ewko, co on powie, jest bez znaczenia, on tylko gada, żeby coś



powiedzieć. Mój Urban życzy sobie, bym ten drobiazg do środka wwiązywała, ale takiego cygaństwa ja nie chcę, ani nie robię. Co kto zapłaci, powinien mieć, a mnie gorszy tylko, gdy stary człowiek jest skąpcem, albo zbyt łapczywym na pieniądze. Ale z drugiej strony mój Urban nie jest najgorszy, on tylko mruczy, a uśmiecha się pod wąsem.

— Tak — odparła Ewa, śmiejąc się — jednak trochę dziwny jest, ale właściwie dobry z niego człowiek.

— Rzekłaś, Ewko, naogół można przy nim żyć, a że trochę skąpy, to nie szkodzi, lepiej, jakgdyby był utracjuszem. Ale żeby ździebelko był młodszyszy, zobacz go sobie, ma siwa jak głąbek głowę. Powiada, że na Michała będzie mu pięćdziesiąt pięć, wszakże mógłby kilka lat przydać, bo musisz wiedzieć, Ewko, że on też czasem łże, co jednak nie szkodzi, bo któryż człowiek zawsze prawdę mówi? Ale mądry ci jest, a chociaż stary, prosto chodzi, ty zaś Ewko, pewnie chciałabyś, żeby ten, co z tobą się ożeni, był nie tylko prosty, jak świeca, lecz także młody, bogaty i by ostrogami dzwonił...

Kronika bieżąca

Piątek

9

grudnia

Św. Cyprjana,
opata.
Św. Prokulusa,
biskupa wyznawcy.
Św. Leokadij,
panny i męczen.
Słow.: Wyszostawa.

Jutro sobota, 10 grudnia: Przeniesienia domku loretańskiego, Najśw. Marii Panny, i św. Melchisedesa, papieża.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 7.30, o godz. 15.42
Księżycy o godz. 13.19, o godz. 3.58

Z historii śląskiej.

9 grudnia. 1524. Książę Jan opolski i raciborski zatwierdził, że Jan Rostek posiadał Popielów i Radziejów, i że żona jego Anna, córka jej Katarzyna i zięć Melchior Sobach sprzedali te dobra wraz z Buzowcem (w Rybnickiem), Bai tazarowi Dubowcowi. — 1587. Zygmunt, król polski wjechał do Krakowa, gdzie został powitany przez biskupa Wawrzyńca Goślickiego w imieniu stanów. — 1655. Jan Kazimierz, król polski, chroniąc się przed Szwedami, przybył do Opola; w lichym i niebezpiecznym zamku zamieszkać nie mógł, przyjął więc gościnę w zamku hrabiego Franciszka Euzebjusza Oppersdorffa w Głogówku. — 1924. Po długich układach w Radzie Ligi Narodów przyznano Polsce z tytułu majątku ubezpieczeniowego 26 milionów marek w złocie. Dalej, Niemcy winni spłacić Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach 9 milionów złotych obiegowych.

W roku: 1407. W styczniu, książę Jan II, raciborski, będąc w Wilnie u księcia Kiejstuta litewskiego, przeznaczył Helenie jako żonie swojej 3.000 marek na dożywocie z Pszczyny i Bierunia. — 1408. Wachów w powiecie oleśkim, pierwszy raz wspomniany jako wieś z kościołem parafialnym. — 1410. W nowym zamku na Ostrówku w Opolu, był burgrabią Przeclaw Kuhschmalz. — 1410. Gdy biskup Jan kamieniecki i inowrocławski stał się starym, zateksnił za ojczyznę i spoczynkiem, opuścił biskupstwo i wrócił na Śląsk. Tu właśnie bracia jego uciskali kupców wrocławskich i napadali na teren wrocławski, a książę Jar II, brał udział w tych napadach. Z zemsty za to magistrat wrocławski kazał pochwyć przejeżdżającego przez Wrocław biskupa Jana. Pochwycono go w jego własnej kamienicy. Biskup Jan, za uczyony mu gwałt rzucił klątwę na miasto i dopiero po przyrzeczeniu pokornego zadośćuczynienia, zwolnił miasto od klątwy. Radni, ławnicy i cechmistrz miasta, musieli biskupa Jana kłęcząco przeprosić i w tunie 4-ro funtową świecę zapalić.

— Ruch emigracyjny w miesiącu listopadzie. W ciągu miesiąca listopada 1932 r. wyjechały przez Syndykat Emigracyjny do Argentyny, Brazylii, Chile, Kanady, Stanów Zjednoczonych Am. Półn., Urugwaju, Francji i innych krajów transporty emigrantów w liczbie 625 osób.

Wszystkie wymagane od emigrantów formalności wyjazdowe zostały załatwione całkowicie za pośrednictwem oddziałów i agentur Syndykatu Emigracyjnego, dzięki czemu uchroniono emigrantów od zbędnych i kosztownych podróży do różnych urzędów oraz od wzyssku nielegalnych pośredników emigracyjnych.

Syndykat Emigracyjny udzielił wszystkim emigrantom wszelkich informacji i pomocy przed i w czasie podróży bez żadnych opłat ze strony wyjeżdżających oraz udzielił wszystkim emigrantom zaświadczeń na niższe koleje przy przejeździe kolejami polskimi.

Centrala Syndykatu Emigracyjnego mieści się w Warszawie przy ul. Niecałej nr. 7.

Składajcie datki dla bezrobotnych

Konto P. K. O. 307.795.



Każda Piękna Pani

powinna używać zawsze mydła i kremu Herba, tych idealnych i tak skutecznych środków kosmetycznych, a osiągnie z łatwością czystą i młodzieńczą cerę

MYDŁO i KREM HERBA

Krem Herba jest do nabycia już o zł 0,90.

Pożar na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach.

Katowice. W budynku administracyjnym Sztucznego Toru Łyżwiarskiego w Katowicach wybuchł wczoraj pożar, który groził zniszczeniem całego budynku wraz z maszyną i trybunami. Ogień powstał widocznie przez nieostrożne obchodzenie się z aparatem tlenowym przez robotników, zajętych przy naprawianiu sieci kaloryferów. Łatwość zajęcia się ścian pochodziła stąd, iż budynek Toru zbudowany jest z t. zw. dolomitu, stanowiącego mieszanek słomy i trocin, pokrytej tynkiem. Ogień zauważono już onegdajszej nocy, lecz wkrótce zdołano go zlokalizować. Tymczasem okazało się, że ogień tlił się nadal nieujawniony wewnątrz ścian. To też wczoraj około 8½ wieczorem ogień ujawnił się ponow-

nie. Zaalarmowany oddział straży pożarnej zmuszony był dla przecięcia tlejącego wewnątrz ścian ognia zburzyć pięć ubikacji budynku, poczem pożar po blisko dwugodzinnej akcji straży pożarnej, pracującej pod kierownictwem p. nacz. Kosterki, udało się zlokalizować. Na szczęście pożar wybuchł od strony północnej, a więc w części, gdzie nie ma maszyn, zamrażających tor. Ten szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że mimo pożaru publiczność zebrana na torze dla ślizgawki zachowała spokój, kontynuując przy dźwiękach muzyki radiowej sport ślizgawkowy. Skutki też pożaru mimo częściowego uszkodzenia bud. nie spowodują przerwania ślizgawki.

Województwo śląskie.

* Wszyscy nowożeńcy mogą korzystać ze zniżek na kolejach włoskich. Konsulat italski w Katowicach donosi, że nowożeńcy także i obcokrajowcy, którzy udają się do Rzymu w podróz poślubną w ciągu 15 dni po zawarciu małżeństwa otrzymują na kolejach włoskich zniżkę 70 proc. Po okazaniu dokumentu ślubu, zaopatrzonego bezpłatną wizą tutejszego Królewskiego Konsulatu pograniczne stacje kolejowe włoskie lub agencje podróży będą wystawiały ulgowe bilety do Rzymu i z powrotem ważne 30 dni.

* Z pracy abstynenckiej na Śląsku. W ubiegłym tygodniu sekretariat Stow. Abstynenckich w Katowicach, zakończył II-gą serję wystaw przeciwalkoholowych w roku bieżącym, urządzonych na terenie województwa naszego. Wystawa jak wynika ze sprawozdania cieszyła się wielką frekwencją; zwiędziło ją osób dorosłych 4.145, a młodzieży szkolnej 7.335. Wystawa odbyła się w następujących miejscowościach: 1. Panewnik, 2. Piotrowice, 3. Podlesie, 4. Łaziska Średnie, 5. Łaziska Górne, 6. Czerwionka, 7. Chwałowice, 8. Rydułtowy, 9. Pszów. Wystawa w Radlinie na życzenie miejscowego księdza proboszcza została odroczone na inny czas. Oprócz regularnego objaśnienia wystawy przez kierownika teje p. Kunsdorffa, wygłoszono 9 referatów podczas otwarcia, mianowicie 7 wygłosił zastępca prezesa Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej p. Sławiński, 1 p. Komorek, kierownik szkoły w Chwałowicach, 1 p. Gawroński, nauczyciel z Chwałowic i członek zarządu okręgowego Katowickiego Związku Abstynentów. Kazań w wyżej wymienionych miejscowościach podczas wystaw wygłoszono 14, a to 2 ks. dziekan Czempiel, 5 ks. katecheta Nowak, 2 ks. dziekan Biernacki, 3 ks. radca Josiński, 1 ks. dr. Wilczewski, 1 ks. Woźnica. Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania wystawy szczególnie miejscowym księżom proboszczom, pp. naczelnikom gminy i kierownikom szkół, należy się jak najszersze podziękowanie.

Katowickiego

Posiedzenie sejmiku śląskiego.

Katowice. Biuro Sejmu Śląskiego donosi, że posiedzenie plenarne Sejmu Śląskiego odbędzie się 19. grudnia o godz. 10 rano, a nie, jak pierwotnie projekto-

wano, 12. bm. Na porządku dziennym znajduje się projekt ustawy o wewnętrznym ustroju Województwa Śl.

Obrady przedstawicieli Federacji związków obrońców Ojczyzny.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, na które się stawili przedstawiciele wszystkich Związków należących do Federacji.

Zebrań zagał prezes Wojewódzkiej Federacji prezydent miasta dr. Kocur, który w serdecznych słowach powitał p. gen. Góreckiego, jako przedstawiciela 9-cio milionowej organizacji „Fidacu”.

Z obszernych wywodów pana generała zebrani dowiedzieli się, że obecnie jest zorganizowanych w Federacji w Polsce 480 tysięcy b. wojskowych i że w ciągu roku przyszłego przybywa do Polski kilka wycieczek zagranicznych a między in. wycieczka z Alzacji, Czechosłowacji, Francji i Anglii, złożonych z b. wojskowych. Po załatwieniu szeregu spraw liczenie zebrani reprezentanci organizacji b. wojskowych zegnali na dworcu katowickim p. generała który po podróży do Wiednia i Pragi udał się do Warszawy.

Ograniczenie budżetu miasta Katowic.

W przyszłym tygodniu odbędzie się budżetowe posiedzenie magistratu m. Katowic. Przed dwoma laty budżet Wielkich Katowic wynosił 16 milionów zł. Na rok budżetowy 1933-34 ma być preliminowany budżet w sumie zaledwie około 10 milionów a to dlatego, ponieważ poważne źródła dodatkowe w Katowicach wyschły. Stało się to z tego powodu, iż szereg wielkich przedsięwzięć przemysłowych na terenie Wielkich Katowic zostało unieruchomionych. Liczba bezrobotnych na terenie W. Katowic wynosi około 13.000 osób.

Należy obniżyć cenę prądu elektrycznego, gazu i węgla!

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, w wielkiej sali restauracji „Tivoli” w Katowicach odbył się wiec odbiorców prądu elektrycznego, gazu i węgla, zwołany z inicjatywy Zespołu Zrzeszeń Pracowników Publicznych Woj. Śląskiego i komitetu do walki z drożyzną środków pierwszej potrzeby. Po wygłoszeniu referatów przez p. p. inż. Pakułę, Strzałkowskiego i Robinsona, uchwalono szereg rezolucji, domagających się obniżki prądu, gazu i węgla. (k)

Kradzież zegarków.

Katowice. Dnia 6. bm. po południu nieznanymi dotychczas sprawcy, po odczłapaniu drzwiczek skradli z gablotki na szkodę zegarmistrza Salomona Schwei-

tza (ul. M. Piłsudskiego), nikłowy zegarek damski z nikłową branzoletką i 4 okrągłe nikłowe zegarki męskie do noszenia na ręce z skórzanymi paskami.

Zatarg zarobkowy w tramwajach zakończył się obniżką płac.

Komisja pojednawcza i arbitrażowa pod przewodnictwem nacz. inż. Kossutha rozpatrywała na ostatnim posiedzeniu zatarg zarobkowy w przedsiębiorstwie tramwajów śląskich. Dyrekcja tramwajów żądała obniżenia zarobków robotniczych o 20%. Po zbadaniu odnośnych materiałów, przedstawionych przez zarząd tramwajów i związku robotn. komisja wydała orzeczenie, mocą którego obniżono szereg dodatków socjalnych do zarobków zasadniczych co w sumie równa się obniżce przeciętnej płac o około 2%. Wyrok komisji obowiązuje do końca marca 1933 r.

Wyłowienie zwłok noworodka.

Dąbrówka Mała. Dnia 6. bm. po południu wyłowiono z rzeki obok mostu między Małą Dąbrówką a Milowicami zwłoki noworodka, które umieszczono w kostnicy na cmentarzu w M. Dąbrówce. Zwłoki znajdowały się w częściowym rozkładzie, z czego należy przypuszczać, że leżały już kilka dni w wodzie. (k)

Prymicje.

Siemianowice. W ubiegłą środę odprawili w kościele św. Krzyża swoje prymicje nowo wyświęcony ks. Wiktor Brzóska. Obszerna świątynia była wypełniona wiernymi. (k)

Świętówki w listopadzie.

Siemianowice. Miesiąc listopad w przemyśle miejscowym był korzystniejszym od poprzednich. Na szybach „Ficinus” i „Centralny” były tylko po dwie świętówki, zaś kopalnia „Maks” i szyby „Richter” świeciły tylko jeden dzień. Natomiast położenie w hutnictwie jest nadal niekorzystne. Fabryka nitów R. Fitznera świętowała po dwa dni w tygodniu, tak samo fabryka kotłów. Rada zakładowa fabryki kotłów zaprotestowała przeciwko mocoszemu traktowaniu fabryki przy rozdziale zleceń. — Stwierdzono bezsprzecznie, że większość zamówień otrzymują zakłady Zieleniewskiego, które mają roboty aż za dużo, podczas gdy fabryki śląskie muszą zaprowadzać świętówki z powodu braku zamówień. (k)

Nieszczęśliwy wypadek z wynikiem śmiertelnym.

Siemianowice. Dnia 6. bm. po południu w czasie robienia nieczynnego szybu „Knof”, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Ryszard Fojcik, z zawodu monter, zam. w Król. Hucie i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala Sp. Brackiej. (k)

Ostrzeliwanie stróża nocnego.

Nowa Wieś. Dnia 4. bm. wieczorem nieznanymi dotychczas sprawcy usiłowali dostać się na teren kopalni przy szybie powietrznym „Anhang”, celem dokonania kradzieży węgla. Sprawcy, napotkawszy stróża nocnego, wystrzelili do niego z rewolweru, poczem zbiegli za hałdę huty Hugona w kierunku ul. Wodnej w Nowej Wsi. Strzały chybiły. (k)

Budowa drogi.

Przelajka. Na wiosnę przyszłego roku mają być podjęte prace około budowy drogi z Przelajki do Wojkowic. Długość drogi wynosić będzie 4 km a koszt jej obliczono na około 70 tysięcy złotych. (k)

Z Król. Huty

Wpisy na kurs stenografii.

Król. Huta. Dodatkowe wpisy na kurs stenografii polskiej przyjmuje się w gimnazjum przy ul. Gimnazjalnej w dniu 9. bm. o godz. 18.

Dwa wypadki samobójcze w jednym dniu.

Król. Huta. We wtorek wieczorem powiesił się w swym mieszkaniu na krawacie, przywiązany do klamki u drzwi, 45-letni rzeźnik Paweł Zmarzły. Jak dochodzenia wykazały, tragicznie zmarły popełnił czyn ten z powodu rozstroju nerwowego, spowodowanego własną chorobą oraz 2-letnią ciężką i beznadziejną chorobą swej żony. Zwłoki jego zostały przewiezione do kostnicy szpitala. Tego samego dnia i o tej samej godzinie 28-letnia Marja Piechaczówna, zamieszkała w Król. Hucie przy

ul. Gałeczki 26, idąc ulicą Florjańska — wypita w zamiarze samobójczym większą ilość lizolu. W stanie beznadziejnym odwieziono Piechaczównę do szpitala miejskiego. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

Nieszczęście tramwajowe przed sądem.

Król. Huta. Przed sądem okręgowym w Król. Hucie stanął motorniczy tramwajowy, Karol Brudek z Katowic, oskarżony o to, że z jego winy nastąpiło 9. czerwca bież. roku nieszczęśliwe zdarzenie się tramwajów przy dworcu w W. Hajdukach, wskutek czego 27 osób odniosło okaleczenie. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu, że prowadząc krytycznego dnia tramwaj z Piańsk do W. Hajduk, zapóźno hamował, wskutek czego najechał na czekający tam tramwaj, jadący z Król. Huty do Katowic. Oskarżony do winy się nie przyznał, tłumacząc się, że na czas hamował, lecz z niewyjaśnionych powodów hamulec elektryczny nie działał, co spowodowało zderzenie. Świadkowie zeznali jednak, że Brudek jechał z nadmierną szybkością i hamował dopiero na kilka metrów przed przystankiem. Również rzeczoznawca, który natychmiast po wypadku zbadał wóz, stwierdził, że hamulec działał bez zarzutu. obrońca oskarżonego prosił sąd o przesłuchanie jeszcze innego rzeczoznawcy, oraz zawiązanie świadków, którzy widzieli, że Brudek na czas hamował. Sąd, chcąc dać oskarżonemu wszelkie możliwości obrony, zgodził się na prośbę obrońcy i odroczył rozprawę.

Krwawo pomścił się na uwodzicielu swej żony.

W środę wieczorem na podwórzu domu przy ul. Chałupki 27 w Król. Hucie Jan Nowak dał siedem strzałów rewolwerowych do Józefa Smolorza, z zawodu handlarza. Smolorz padł trupem na miejscu. Nowaka aresztowano. Zeznał on, że zastrzelił Smolorza dlatego, ponieważ uwodził on mu od dłuższego czasu żonę.

Z Świętochłowickiego

Wystawa w towarzystwie „Kasyno“ w Chropaczowie.

Chropaczów. Tow. „Kasyno“ w Chropaczowie urządza w dniach 11, 12 i 13 grudnia br. na sali p. Brachmańskiego (Rogowej) swoją pierwszą wystawę robot ręcznych i zabawek dziecięcych, wykonanych przez swych członków, pod protektoratem naczelnika gminy p. Przybyły. Otwarcie nastąpi w niedzielę, 11 grudnia br. o godz. 11,30. Zwiedzać można dziennie w godzinach od 10 do 21. Zamknięcie nastąpi we wtorek, dnia 13 grudnia br. o godzinie 14, poczem nastąpi obdarowywanie dzieci członków, przez św. Mikołaja podarkami, wystawionymi oraz smakołykami. Obywatele prosimy o liczne zwiedzanie tej wystawy. (s)

Niszczenie drzewek przydrożnych.

Godula. W nocy na 5. bm. bezrobotny Stefan Bilarz zламаł 9 przydrożnych drzewek kasztanowych, posadzonych wzdłuż ulicy Szafgotscha w Goduli, a następnie rozbił szklaną tablicę, przymocowaną na budynku urzędu gminnego z napisem Komunalna Kasa Oszczędności na pow. Świętochłowice. Bilarza przytrzymał; zeznał on, iż czynu dopuścił się z zemsty z powodu nieotrzymania wsparcia. (s)

Śładki przemyt.

Brzeziny Śl. Dnia 4. bm. przytrzymał w Brzezinach Mateusza Dupaka, Franciszka Woźniaka i Stanisława Ilczuka z Psarów, pow. Będzin, którym zajęto 30 kg. fig i rodzynek, przemyconych z Niemiec do Polski. (s)

Samobójstwo.

Lipiny. Dnia 5. bm. w południe pozabawiła się życia przez utopienie w stawie przy szosie pomiędzy Chebziem a Lipinami 20-letnia Klara Jozsko z Lipin. Zwłoki denatki odstawiono do kostnicy w Goduli. Powodem targnięcia się na własne życie, była zawiedziona miłość. (s)

Usiłował wymusić 6.000 zł.

Orzegów. Policja aresztowała handlowca Józefa Symika z Orzegowa, który wystosował do jednego z wvz-

Z Cieszyńskiego.

Usiłowane zabójstwo.

Brenna. Dnia 4 bm. w południe gajowy Paweł Sikora zauważył w lesie w Beskidach dwóch kłusowników uzbrojonych w strzelby myśliwskie, których wezwał do odrzucenia broni i poddania się. Kłusownicy jednak wystrzelili 4-krotnie w kierunku gajowego, zranili go w prawą rękę, poczem zbiegli. Za uciekającymi gajowy Sikora również wystrzelił i zranił jednego w nogę, który jednak mimo rany postrzałowej zbiegł wraz ze swym współnikiem. W toku dochodzeń ustalono sprawców usiłowanego zabójstwa i przytrzymał Jana Oranię i Jana Ferieckiego z Brennej. W czasie rewizji domowej znaleziono u wymienionych strzelby myśliwskie, które zajęto i wraz z przytrzymanymi przekazano władzom sądowym. (c)

Kradzież biżuterji.

Dziedzice. Dnia 2 bm. przed południem wszedł nieznany sprawca do mieszkania kupca Juljusza Datnera i skradł z niezamkniętej szafy w pokoju sypial-

Mroźna krew w żyłach zbrodnia w Cisówce.

Rybnik. W ubiegłą środę, w godzinach wieczornych, wybuchł pożar w murowanym domu należącym do Augustyna Dudy, mieszkańca wsi Cisówka koło Ruptawy w pow. rybnickim. Dom spłonął doszczętnie, jak również drobna przybudówka. Ogień zlokalizowała straż pożarna z Ruptawy. Po pożarze, na strychu, znaleziono zwęglone

szcych urzędników kop. „Gotthard“ list z pogrozkami, żądając złożenia 6.000 zł. okupu przy krzyżu na szosie Godula — Młyn Szombierski. W porozumieniu z policją szantażowany urzędnik złożył w oznaczonym miejscu próżną kopertę. W chwili, gdy Szymik przybył na umówione miejsce, aby zabrać okup, czatujący w pobliżu funkcjonariusze policji aresztowali go. Przyznał się do autorstwa listu pogrozkowego, tłumacząc się kłopotami finansowymi. (s)

Z Pszczyńskiego

Uroczystości kościelne.

Szeroka. Dnia 4 grudnia obchodzili górnicy święto patronki górników św. Barbary. O godz. 9,30 wyruszyli górnicy z sztandarem i orkiestrą na nabożeństwo. W kościele ks. proboszcz Mencler wygłosił kazanie, poczem odprawiono uroczystą Mszę św. na cześć patronki górników. O godz. 1.30 w południe wyruszyła procesja na nowy cmentarz. Ks. proboszcz dokonał poświęcenia nowego cmentarza po litanji do Wszystkich Świętych. Wkońcu ks. proboszcz powiedział kilka słów podziękująco za trudny poniesiony około budowy nowego cmentarza. Po poświęceniu wyruszyła procesja do kościoła na niezsypory. (p)

Z Rybnickiego

Kradzież bielizny.

Rybnik. W nocy na 6. bm. włamano się do magazynu przy ul. Sobieskiego 11 i skradziono na szkodę Marji Majerowiczówny większą ilość bielizny męskiej i dziecięcej, wartości ok. 1000 złotych.

Chciała pozbyć się męża.

Bogata gospodyni z Górnej Wilczy, Wiktoria Fołtowa, miała młodego męża, z którym żyła w ciągłej kłótni. Chcac go się pozbyć, namówiła murarza Fryderyka Nogłęgo do zamordowania jej męża, obiecując mu za to 2.000 zł. Nogły obiecał „sprzątnąć“ męża jej, lecz tymczasem doniósł o tem policji. Onegdaj Sąd Okr. w Rybniku rozstrzygnął sprawę Fołtowej, oskarżonej o usiłowanie zamordowania męża. Na wniosek obrony sprawę odroczone celem zbadania kilku świadków. Proces wzbudził wielkie zainteresowanie.

Nieszczęśliwy wypadek.

Knurów. Dnia 3. bm. przed południem na kopalni „Piotr i Paweł“ uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 14-letni Wilhelm Kisula z Knurowa. Wymieniony z zamiarem zbierania węgla wszedł na

nym 2 pierścienie męskie, obrączkę ślubną, srebrny zegarek męski z cienkim długim łańcuszkiem damskim, 2 bransoletki złote, złoty wisiorek z fotografią, broszkę z kości słoniowej w kształcie róży i kilka srebrnych przedwojennych monet. (c)

Przytrzymanie zawodowych włamywaczy.

Skoczów. W nocy na 4 bm. przytrzymał w zaroślach przy cmentarzu w Skoczowie 27-letniego Stefana Serwińskiego i 29-letniego Henryka Piątkiewicza z Łodzi, którym zajęto większą ilość narzędzi, służących do włamywania. Wraz z doniesieniem przekazano ich władzom sądowym w Skoczowie. (c)

Przejęła się defraudacją męża.

Do szpitala krajowego w Cieszynie przywieziono wczoraj żonę aresztowanego za defraudację w Czeskim Cieszynie kasjera Buchty, która usiłowała otruć się gazem świetlnym. Powodem rozpaczliwego kroku były małwersacje męża oraz brak środków na utrzymanie rodziny. (C)

zwłoki Augustyna Dudy, ze śladami ran na głowie i szyl zadanych od cisów. Ręce i nogi leżały osobno. Zachodzi podejrzenie, że na dom Dudy napadli bandyci, zamordowali go i obrabowali, poczem zwłoki zawalił na strych, a dom podpalił, by w ten sposób zatrzeć wszelkie ślady zbrodni i rabunku. Dochodzenia policyjne w toku.

rusztowanie automatycznej kolejki kopalnianej i przez własną nieostrożność zacementował linę stalową tej kolejki, która przyniosła mu rękę do tarczy automatu, skutkiem czego Pisula doznał ucięcia dłoni obu rąk. Niezwłocznie po wypadku odstawiono go do szpitala Sp. Brackiej w Knurowie. Winę w wypadku ponosi sam poszkodowany, który mimo znaków ostrzegawczych, zakazujących niepowolonym przebywania na terenie kopalni w pobliżu kolejki automatycznej, wspinał się na kolejkę. (r)

Nieomal śmierć na hałdzie.

Rydułtowy. W ubiegły piątek na hałdzie przy szybie „Schreiber“ zbierał węgiel 17-letni chłopcy Walenty Tytko i Ewald Trysz. Nagle zostali zasypani przez kupę miału węglowego, z pod którego nie umieli wydobyć się o własnych siłach. Dopiero znajdujący się w pobliżu Józef Tataś pośpieszył na pomoc zasypianym i zdołał ich wydobyć. Na szczęście chłopcy wyszli z tego wypadku bez znaczniejszej szkody. (r)

Pożar.

Jastrzębie Górne. Dnia 4. bm. w południe wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Ostrzołki i zniszczył dach domu mieszkalnego i dach przyległej sali tanecznej. Szkoda wynosi około 15.000 złotych. Początkowe dochodzenia wykazały, iż ogień podłożony został w celach oszukańczych. (r)

Z Lublinieckiego

Nieszczęśliwy wypadek przy młóceniu zboża.

Dralin. 54-letni gospodarz Jan Kukowka był zajęty przy młóceniu młóceniem zboża. Podczas pracy pochwycony został za płaszcz przez transmisję. Gospodarz doznał połamania żeber, złamania lewego obojczyka, zwichnięcia rąk oraz ciężkich potłuczeń. Kukówkę odwieziono w groźnym stanie do lecznicy w Lublińcu. (l)

Nadesłane.

Ostrzeżenie.

Śląski zarząd wojewódzki Związku inwalidów wojennych R. P. stwierdził, że pod firmą wydanego przez niego czasopisma „Inwalida Śląski“ zbierają zamówienia na ogłoszenia niejacy pp. Molda, zam. w Piotrowicach oraz Rudzki i Paprocki, zam. w Katowicach. Zarząd za znacza, że nie go z temi osobami nie łączy ani też nie są one członkami Związku inwalidów wojennych R. P. Zarząd nie bierze najmniejszej odpowiedzialności za wspomnianą akcję wymosób a sprawę podszywania się pod firmę czasopisma związkowego przekazał policji.

TEATR I SZTUKA.

Omal nie noc poślubna.

Komedja w 3 aktach Waltera Ellisa. Przekład z angielskiego T. Drzewieckiej. Reżyser: Stanisław Bryllński. Dekoracje: Stanisław Węgrzyna.

Utracjusz i lekkochar Basil Dibley pełną czarą spija rozkosze świata nie troszcząc się wcale o „jutro“. Nic też dziwnego, że nadszedł dzień, w którym wyczerpał gotówkę i kredyt, wobec czego widział się zmuszony chwycić się uczciwej pracy. Dzięki wpływowym stosunkom uzyskuje posadę rządową w egzotycznej kolonii; w umowie był jednak warunek, że kandydat musi być żonaty. Niema chwili do stracenia, w przeciągu 24 godzin ma opuścić Londyn i udać się w podróż. Wybór jego pada na przyjaciółkę Morgaret Brent, która jednakowoż, znając aż nadto dobrze położenie materialne Basila traktuje lekko jego oświadczenia i nie godzi się na ożenek z nim. Sama miłość nie wystarcza jej, ona musi bawić się, a na to potrzeba pieniędzy, których Basil nie będzie mógł jej dostarczyć. Zrozpaczony Basil postanowił ostatnią noc w Londynie spędzić wesoło. Tymczasem podczas jego nieobecności mieszkanie, należące właściwie do bogatego wuj Basila osiadłego w Zelandji o-bejmuje w posiadanie siostra jego żony. Późną nocą wraca do domu mocno zawiany Basil i nie spostrzegając żadnych zmian, zaszytych podczas jego nieobecności w mieszkaniu — zasypia w łóżku, nie zdając sobie zupełnie sprawy, że w drugim łóżku śpi nowa właścicielka mieszkania Rozalja Quiller.

Na tle owej zamiany mieszkania powstaje cały spiót przekomicznych sytuacji wywołujących burzany śmiechu na widowni, które zresztą nie milkną od początku do końca akcji. Zawdjęczyć to można szczerzej i niesfornie grze pp. Zofji Grzębskiej w roli Rozalji Quiller i Zygmunta Blesladeckiego, odtwarzającego Basila Dibley, oraz Adama Mikołajewskiego jako służącego Basila — Karola. Trójka ta skupiała na sobie uwagę widowni, która mistrzowską ich grę gesto nagradzała oklaskami. Triumf p. Grzębskiej był zupełny i ofiarowana jej wianok kwiatów słuszenie uważać można za należyty hołd publiczności tak dla swej miłej i pełnej wdzięku ulubienicy jak niemniej dla jej ujmującej szczerością gry. Utalentowana artystka podbiła sobie całkowicie serca publiczności premierowej, którą — jak doświadczenie uczy — nietawo jest rozruszać.

Piękny dzień miał również p. Mikołajewski jako służący-powiernik Basila. Tylko typ takiego służącego, jakiego stworzył p. Mikołajewski, mógł się podobać. P. Blesladecki — jak zwykle wywiązał się ze swej roli po mistrzowsku pod każdym względem. Jest to artysta w pełnym tego słowa znaczeniu. Niewdzięczną rolę rozwódki przyjaciółki Basilego powierzono p. Mareckiej-Mamy wrażenie, że nie czuła się ona dobrze w tej postaci, wskutek też czego kreacja jej nasmuńczy mogła wiele zastrzeżeń. P. Grey — Marian Godlewski — niedoszły mąż Rozalji — wnosil do akcji niewyczerpany zapas humoru. Wspaniale wypadła niema scena z przywieszaniem obrazu.

Reszta zespołu w osobach pp. Brandta, Domańskiego i Szafkiewicza stanęła na wysokości swych ról i umiejętnie dostrzelała się do pięknej i artystycznej gry czołowych postaci sztuki. Dekoracje p. Węgrzyna czyniły wrażenie miłe i stanowiły pomysłowe tło dla akcji.

Sztuka „Omal nie noc poślubna“ ma zapewnione powodzenie na Śląsku.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino „Capitol“: „Czerwona zemsta“.
Kino „Casino“: „Pod fałszywą flagą“.
Kino „Rialto“: „Niekoronowany car“.

Z Filharmonji Śląskiej.

Filharmonja Śląska uzyskuje od województwa — na stałe swe koncerty — salę w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych, urządza w sobotę 10 grudnia o godz. 8 wiecz. II. koncert symfoniczny. W koncercie tym bierze udział jako dyrygent prof. Nowowiejski z Poznania, znany polski kompozytor (Quo Vadis) i Legenda Bałtyku), który po mistrzowsku dyryguje z pamięci V symfonję Beethovena — Drugim gościem w tym koncercie będzie znana w Polsce i zagranicą pianistka p. Janina Rosenberg-Szyndlerowa która odtworzy przy akompaniamencie orkiestry Filharm. koncert Czajkowskiego b-moll. Oprócz powyższych dzieł, wykonane zostaną najnowsze utwory Nowowiejskiego uwertura do baletu — opery „Tatry“ i taniec „Dziwożon“. Zaznaczyć wypada, że sala jest nadzwyczaj akustyczna i zbudowana podług nowoczesnej architektury, tak że można ją śmiało zaliczyć do najpiękniejszych w Polsce, to też jakby stworzona dla Filharmonji. Na koncercie sobotnim nie powinno zabraknąć naszej katowickiej i okolicznej inteligencji, gdyż rzadka to sposobność usłyszenia tak pięknego programu i tak wybitnych artystów jak Nowowiejski i Rosenberg-Szyndlerowa oraz pięknego zespołu orkiestrowego. Bilety w cenie od 50 groszy do 3,50 są do nabycia w firmie „Mar“ Dworcowa w księgarniach Fischera, ul. Poprzeczna i Miłkowskiego, ul. Mariacka.

Pierwszy popis uczniów Instytutu Muzycznego w Katowicach

odbędzie się w niedzielę, 11 grudnia br. o godz. 16. Popisywać się będą uczniowie i uczennice z klasy fortepianowej prof. Juliana Lewin-gera. Popis odbędzie się jak zwykle w salce kameralnej Instytutu Muzycznego w Katowicach, ul. Teatralna 7. Wstęp bezpłatny.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 7 grudnia 1932 r.

Dolar amerykański 8,92 zł. Funt szterlingów 28,35 zł. 100 franków francuskich 34,78 zł. 100 lirów włoskich 45,13 zł. 100 franków szwajcarskich 171,27 zł. 100 guldenów holenderskich 857,90 zł. 100 franków belgijskich 123,44 zł. 100 koron szwedzkich 156,22 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 6 grudnia 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych. Zyto 13,80—14,00. Pszenica 20,25—21,25. Jęczmień browarowy 14,75—16,25. Jęczmień 12,50—13,75. Owies 12,05—12,25. Mąka żytnia 21—22. Mąka pszenna 32,50—34,50. Otręby żytnie 7,50—7,75. Otręby pszenne 7,50—8,50. Otręby pszenne grube 8,50—9,50. Rzepak 42—43. Rzepik 40—45. Górczyca 36—42. Wyka latowa 15—16. Peluska 14—15. Groch Wiktorja 20—23. Groch Folgera 31—34. Koniczyna czerwona 100—120. Koniczyna biała 100—140. Koniczyna szwedzka 100—120. Mak niebieski 103—113. Ziemniaki fabryczne za kilo 0,12½. Ogólne usposobienie słabe.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

w dniu 6 grudnia 1932 r.

Notowano za 1.000 kg. Pszenica 179—195. Zyto 149—153. Owies 118. Jęczmień browarniany 178—195. Jęczmień latowy 170. Jęczmień do przemialu 168. Jęczmień zimowy 161. Za 100 kg. Otręby pszenne 9—9½. Otręby żytnie 8¼—9¼. Mąka pszenna 70% — 27. Mąka żytnia 70% — 21½. Mąka przednia 33.

Kurs złotego w Berlinie.

Dnia 6 grudnia płacono za noty polskie: — Warszawa, Katowice i Poznań po 47,125—47,325. Wielkie banknoty 46,95—47,35.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 7. grudnia 1932 roku.

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon. Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

	Ceny	
	transakcyjne	orientacyjne
Zyto	16,00	15,75—16,25
Pszenica jednolita		25,50—26,00
Pszenica zbierana		24,50—25,00
Owies jednolity		15,25—15,75
Owies zbierany		14,75—15,25
Jęczmień na kaszę		16,00—17,00
Jęczmień browarny		22,50—23,50
Jęczmień pastewny		15,00—16,00
Groch Wiktorja		26,00—30,00
Maka kartoflana	27,70—28,70	27,70—29,00
Mak		125,00—135,00
Hreczka		18,00—18,50
Kukurudza		18,00—19,00
Maka pszenna gryśkowa		44,00—47,00
Maka pszenna		
65 proc.	36,00	36,00—37,00
Maka żytnia do 65%	23,70—24,30	23,50—24,50
Maka żytnia do 70%		
„sitkowa”		22,50—23,50
Maka żytnia raz. do 95%		21,50—22,50
Otręby pszen. grube	10,00	9,75—10,25
Otręby pszen. średn.	9,00	8,75—9,25
Otręby żytnie		8,50—9,00
Kuchy lniane	21,50	21,25—21,75
Kuchy rzepakowe		15,00—16,50
Kuchy słonecznikowe		
43—44 proc.	17,00	16,75—17,25
Stoma prasowana		6,00—6,50
Siano		9,50—10,00

Ogólny obrót: 727 ton. Usposobienie: słabsze.

Z targowicy w Mysłowicach.

Na centralną targowicę w Mysłowicach spędzono dnia 28. 11. do 5. 12. 1932 r. 800 szt. bydła 2998 świń, 155 cieląt, 3 owiec, razem 3956 szt. zwierząt.

Płacono w dniu 5. 12. za 1 kg żywej wagi za (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi):

Bydło: Woly pełnomięsiste, wytuczony 6) do 71 kg, młode, mięsiste, niewytuczony i starsze wytuczony 52—59, miernie odżywione, młode dobrze odżywione starsze 45—51, licho odżywione 38—44. Stądniki, pełnomięsiste, wyrostek najwyższej wartości rzeźnej 52—60, pełnomięsiste młodsze 44—51, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 37—43, licho odżywione 30—36. Jaiłówki i krowy: pełnomięsiste wytuczony jaiłówki najwyższej wartości rzeźnej 60—70, pełnomięsiste wytuczony krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7—miu 60—65, starsze wytuczony krowy i mniej dobre młodsze krowy i jaiłówki 48—59, miernie odżywione krowy i jaiłówki 38—47, licho odżywione krowy i jaiłówki 28—37. Cieleta: najprzedniejsze cieleta tuczony 65—75 kg, średnie tuczony cieleta i najprzedniejsze ssaki 55—64, mniej tuczony cieleta i dobre ssaki 48—54, liche ssaki 40—47.

Świnie: tuczony ponad 150 kg żywej wagi 120—138, pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 100—119, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 85—99, pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 70—84.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego (Urońszczyzna, Główna Śląskiego, Katolika Śląskiego i Główna Śląskiego). — **Z redakcji odpowiada:** Franciszek Górala, Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo (Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4 tel. 14—14).

Drukarnia: Drukarnia Śląska Ska z ogr. odp., Katowice Batorego 2 — tel. 8-78.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Na kopalni „Heinitz” w Bytomiu ofiarą katastrofy górniczej padł ostatnio ładodawca Musik z Piekar, którego zasypał węgiel. Nieszczęśliwego, ojca kilkoro drobnych dzieci, wydobyto po pewnym czasie bez życia.

W ubiegły poniedziałek odbyło się otwarcie nowej szkoły we Wieszowie, wybudowanej kosztem 28 tysięcy marek na miejscu, gdzie od roku 1828 wznosił się dotychczasowy budynek szkolny (organistówka). Na budowę nowej szkoły dał patron parafji, hrabia Henckel von Donnersmarck w Reptach 175 tysięcy marek. Resztę kosztów budowy ponosiła parafjanie, ponieważ rząd nie dał na tenże cel żadnych środków. Jakoś tam w Opolu czy też w Berlinie nie śpieszy się nigdy, gdy chodzi o budowę szkół o charakterze wybitnie katolickim.

Z Zabrskiego.

Na przejściu przez tor kolejowy w Maciejowie zaszedł wypadek, który łatwo pociągnął mógł za sobą ofiarę z ludziach. Niejaki Engelbert Joiko z Zabrze upadł z motocyklu na tor tak nieszczęśliwie, że doznał złamania obojczyka i obrażeń głowy. Ranny zdążył usunąć się z szyn kolejowych w chwili, gdy nadjechał pociąg, który byłby go niewątpliwie zmiął zupełnie.

W poniedziałek wieczorem do mieszkania 85-letniego inwal. Teofila Skrzyżczaka, zamieszkałego w Zabrze przy ul. Salzbrennstrasse, zapukał nieznaną mężczyzna, prosząc o trochę ciepłej strawy. Starzec wpuścił nieznanego do pokoju. Po kilku zaledwie chwilach „żebrak” rzucił się na starca i dusząc go, zawłókł do sąsiedniego pokoju. Napadnięty począł rozpaczliwie wzywać pomocy, co zmusiło „żebraka” do ucieczki wraz ze swym współnikiem, stojącym przed drzwiami na straży. Domownicy rozpoznali w jednym z napastników kiewnego napadniętego inwalidy.

Z Gliwickiego.

Do jakiego zdziwienia moralnego dochodzą różne wyzutki społeczeństwa, dowodzi znowu świętokradzkie włamanie do kapliczki cmentarnej na głównym cmentarzu miejskim w Gliwicach, popełnione w nocy na niedzielę. Nieznani sprawcy wtargnęli do kościółka przez okno, poczem zdarli obraz z ołtarza, który porzucili na ziemię. Pozatem

Odpowiedzi redakcji.

Miedzna. 10 000 marek niemieckich z maja 1922 roku równają się 208 zł 40,000 marek niemieckich z kwietnia 1922 roku 868 zł, a z marca 1.000 zł. Zwrotu pieniędzy można zażądać w ciągu 3 miesięcy. Tylko tych odsetek za 4 lata wstecz może Pan domagać się, które przy zaciągnięciu pożyczki były umówione.

J. H. P. 132. Wypytywanie toju: Lublin woj. Lubelskie Sz. Bryłman, ul. Sienna 5 Równe woj. wołyńskie W. Rozencwaig, ul. Obozowa 17 Bródno woj. warszawskie Bracia M. i S. Stock (Zacisze). **Chełmu** woj. lubelskie S. Eisenstein ul. Lwowska 20. **Łomianki** woj. warszawskie W. Adamczewski i Ska.

M. W. Rojca. Bez zezwolenia urzędu rozjemczego dla spraw najmu nie można podwyższać komornego. Jeden rubel przedwojenny równa się 2,66 zł, jedna korona austriacka 1,05 zł, jedna marka niemiecka 1,23 zł.

K. K. Rydułtowy. O ile syn chce zostać nadal w szkole to jednej klasy pominać nie może. Wiodki przejścia do klasy wyższej z pominięciem poprzedniej są bardzo niktę, przeto nie radzimy tego sposobu forsowania nauki.

Grzeczki, Kol. Frydryka 100. Wszelki dochód, więc i rentę wojenną dolicza się do zapożyczenia.

J. D. Kończyce. Podług 100% przerachowania 1 000 marek niemieckich z pierwszego półrocza 1917 roku równają się 870 zł, a z drugiego półrocza 1917 roku 830 zł. Ponieważ Pan nie napisał, na jaki cel została pożyczka zużyta, nie możemy poradzić, czy można domagać się zwrotu pieniędzy podług 100% przerachowania. Na zasadzie amnestji wszystkim uczestnikom przestępstw, dokonanych przed 1 września 1932 roku, zostaną darowane kary do 6 miesięcy.

B. W. Tychy. Jedna marka polska z stycznia 1919 roku równa się 0,67 zł., z lutego 0,58 zł., z marca 0,50 zł., z kwietnia 0,44 zł., z maja 0,40 zł., z czerwca 0,36 zł., z lipca 0,31 zł., z sierpnia 0,24 zł., z września 0,17 zł., z października 0,13 zł., z listopada 0,10 zł., z grudnia 0,07 zł.

ławki i sprzęty kościelne wykazały ślady strasznego spustoszenia.

W nocy na niedzielę niewyśledzony sprawca usiłował wrzucić granat ręczny do mieszkania wachmistrza policyjnego Noky'ego w **Szywałdzie**. Granat, rzucony z wielkiej odległości, upadł pod oknem i nie eksplodował z powodu uszkodzenia zapalnika. Zbrodniczego zamachowca poszukują gorączkowo władze śledcze.

Z Opolskiego.

Świąteczne bilety kolejowe nabywać już można od 21 grudnia br. po c. a. w. Ważność tegorocznych biletów świątecznych wynosi trzy tygodnie. Wyjazd na te bilety może nastąpić dnia 21 grudnia o godzinie 12 w nocy a najpóźniej dnia 1 stycznia 1933 r. Podróż powrotną odbyć trzeba najpóźniej dnia 10 stycznia o godzinie 12 w nocy. Ceny tych biletów obniżono o 33½ procent. Przy wyjeździe pociągami pospiesznymi lub kursjerskimi płaci się nadto zwykłą dopłatę. Bilety świąteczne sprzedaje się do wszystkich stacji.

Plaga szczurów w mieście Opolu wzrosła w ostatnim czasie do rozmiarów iście katastrofalnych. Ze względu na olbrzymie szkody materialne wyrządzone przez te brzydkie gryzonie i ze względów zdrowotnych, miejska policja zarządziła ogólne tępienie szczurów w dniach 12, 13 i 14 grudnia br.

Z Kluczborskiego.

Emerytka Beata Eckertowa, zamieszkała w **Ligocie Zameckiej**, postrzelona została w chwili, gdy usiłowała zamknąć drzwi do chlewa. Kula przebiła plecy i wyszła znowu piersiami. Ranna ki białe odstawiono do lecznicy w Kluczborku. Pod zarzutem naklonienia do tejże zbrodni jeszcze tej samej nocy aresztowano synową rannej i umieszczono ją w więzieniu sądowym.

W tych dniach na cmentarzu w **Łowkowicach** złożono na wieczny spoczynek zwłoki śp. Franciszka Dzierżonia, zmarłego w 79 roku życia. Zmarły był bratankiem ks. Jana Dzierżonia, światowej sławy pszczelarza. Z wielką czcią pielęgnował pamięć swego wuja, przechowując pamiętki po nim. Od dawnych lat śp. Franciszek był czytelnikiem gazet polskich. „Katolik” był jego stałym przyjacielem i całe roczniki tegoż przechowywał na strychu. Niech odpoczywa w pokoju!

Sprawy towarzystw.

Katowice. W niedzielę, dnia 11 grudnia br. odbędzie się uroczyste zebranie Stowarzyszenia Św. Zyty o godz. 17 popołudniu połączone z kawą, przy ul. Marjańskiej 22. Rano o godz. ¼6-tą odprawiona zostanie Msza Św. na intencję Stowarzyszenia.

Katowice. W niedzielę, dnia 11 grudnia br. o godz. 16,30 odbędzie się w Domu Związku walm zebranie Katolickiego Koła Abstynentów przy kościele N. P. M. Na porządku obrad wybór nowego zarządu. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie. O ile w wyżej oznaczonym czasie nie stawi się potrzebna ilość członków w pół godziny później odbędzie się prawomocne obrady bez względu na ilość obecnych członków. Zarząd.

Rybnik. W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 1) przed południem odbędzie się w Rybniku w restauracji p. Knapka, Plac Wolności 17, zjazd delegatów kół Związku właścicieli nowych domów na woj. śląskie, na którym zostanie wybrany nowy zarząd główny.

Zebrania Związku górników Z. Z. P.

na niedzielę, dnia 11 grudnia 1932 r.

Katowice-Dąb: zebranie o godz. 14 w lokalu p. Piotra Kosza.

Bielszowice IIIA III: zebranie o godz. 16 w lokalu p. Długosza ul. Zabrska.

Nowy Bytom. Bacność członkowie w Nowym Bytomiu! W niedzielę, dnia 11 grudnia odbędzie się w kościele parafjalnym o godz. 9,45 żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. Józefa Rymera pierwszego wojewody śląskiego zamówione przez filje Związku górników ZZP. w Nowym Bytomiu. — Uprasza się członków wszystkich towarzystw o liczny udział w nabożeństwie, zaś zarządy towarzystw i filii uprasza się o wysłanie na to nabożeństwo swoich sztafardarów.

Program radiowy.

Niedziela 11 grudnia 1932.

Katowice. Godzina 11,00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 11,58 Sygnal czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Komunikat meteorologiczny. 12,15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — W przerwie „Z zagadnień higieny pracy”. 14,00 Komunikat rolniczo - meteorologiczny. 14,05 „Zwalczanie szkodników roślin ogrodniczych w porze zimowej”. 14,25 Muzyka popularna. W przerwie słuchowisko prawnicze dla rolników. 16,00 Audycja dla młodzieży. 16,25 Intermezzo muzyczne. 16,45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 17,00 Recital fortepianowy. 18,00 Muzyka taneczna. 19,00 Rozmaitości. 19,10 Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i boiki śląskie”. 19,25 Słuchowisko. 20,00 Koncert popularny. W przerwie wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi, Warszawy. 22,00 Muzyka taneczna z kawiarni Astoria. 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23,00 Komunikaty sportowe. 23,05 Muzyka taneczna. 23,35—24,00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek 12 grudnia 1932.

Katowice. Godzina 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,58 Sygnal czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,20 Komunikat meteorologiczny. 15,10 Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,25 Komunikat gospodarczy. 15,35 Muzyka lekka (płyty). 16,10 Skrzynka pocztowa. 16,25 Kurs elementarny języka francuskiego. 16,40 „Co i jak czytać z dziedziny przyrody”. 17,00 Muzyka lekka. 18,00 Koncert solistów. 19,00 Prof. dr. Władysław Dzięgiel: „Największy polski historyk”. 19,15 Rozmaitości. 19,25 Komunikaty strażyactwa polskiego. 19,30 „Na widnokręgu”. 19,45 Prasowy dziennik radiowy. 20,00 Operetka w 3 akt. „Paganini”. W przerwach wiadomości sportowe oraz dodatki do prasowego dziennika radiowego. 22,00 Skrzynka pocztowa techniczna (K. Miłobędzki). 22,20 Muzyka taneczna. 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23,00 —24,00 Orkiestra cygańska.

SPORT.

Mistrzostwa ligi śląskiej.

07 — B. B. S. V. 1:1 (0:1).
Śląsk — Czarni. 4:1 (0:1).

Mistrzostwa kl. A.

Polejny KS. — KS. Dąb 0:4 (0:2)
Iskra — 06 Mysłowice 1:7 (1:3)
Wawel — Odra Szarlej 7:0 (2:0)

Spotkania towarzyskie.

IFC. — 09 Beuthen 3:0 (0:1)
Katowice. Naprzód — Kościuszk Szop. 4:2.
Katowice. Rozwój — T. S. Murcki 3:2 (2:0).
M. Dąbrówka. KS. 22 — KS. Roździeń. 4:0.
Ruda Śląska — Zjednoczeni P. Sp. 3:4 (0:4).
Brzezinka. KS. Powstaniec — KS. Słupia 1:2.
Kolonia Boera. SMP. — SMP. Podlesie. 2:1.
Ruch — Haller. 2:4 (2:2).
Silesia — 23 Czerwionka. 7:3 (3:2).

Z gościny polskich piłkarzy na Śląsku Opolskim.

Wczoraj gościli na Śląsku Opolskim dwa nasze A-klasowe zespoły. Mianowicie Pogoń z Nowego Bytomia i Kresy z Król. Huty. — Pogoń grała w Zaborzu z czołową drużyną Śląska Opolskiego Preussen i mimo przewagi, zadowolić musiała się wynikiem remisowym 0:0. — Junjorzy Pogoni pokonali junjorków Preussen w miarzącym stosunku 7:0. — KS. Kresy natomiast ulegli w Bytomiu tamtejszej drużynie Spielvereinigung 2:3 (0:2).

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 307.795.

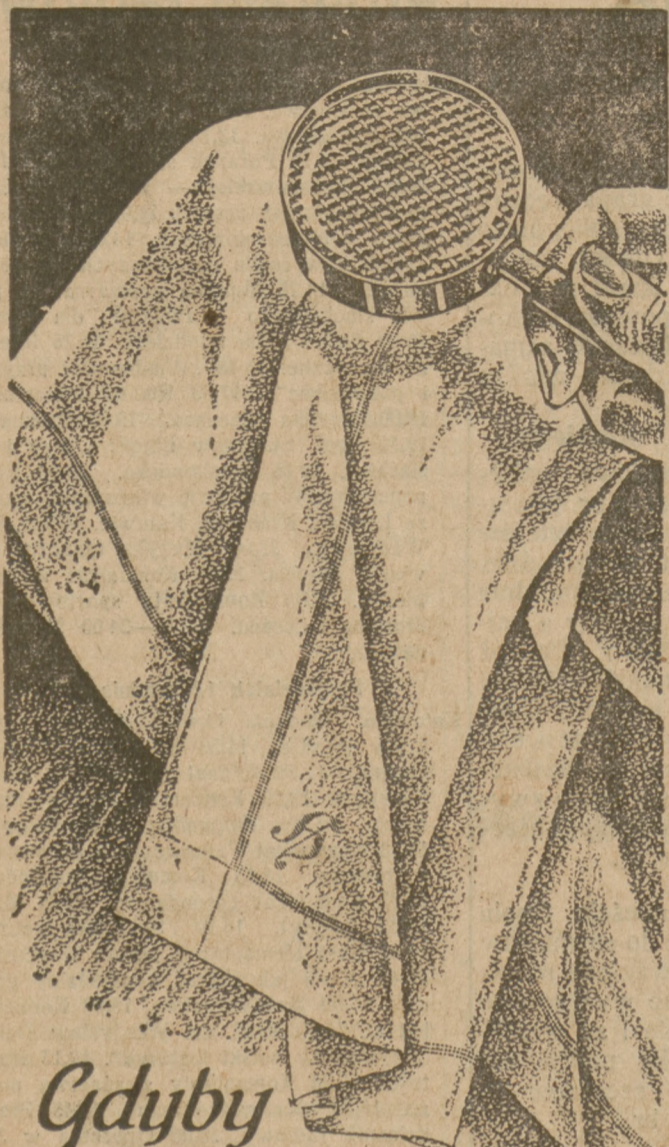
Nie brać tego do ust.

Czy papieros podniesiony z ziemi może być smaczny? Owszem, może. Czy papieros znaleźony w śmietniku może zawierać dobrą mieszankę tytoniu? Owszem, może. Ale czy człowiek kulturalny poważy się wziąć do ust takie paskudztwo? Chyba nie!

Jednak olbrzymia ilość palaczy kupuje papierosy od przekupniów przynoszących je do domu i wyrabiających te papierosy. Gdyby palacze mogli obejrzeć te spelunki, w których te ładnie ułożone w pudełka papierosy są wyrabiane i obejrzeć ręce, przez które kilkakrotnie przechodzą ustniki takich papierosów, przekonaliby się niezawodnie, że nie są one czystsze (przynajmniej w znaczeniu bakteriologicznym) od papierosów z podłogi lub ze śmietnika.

Wychodząc więc nawet z założenia, że papierosy nielegalnego pochodzenia mogą w wielu wypadkach trafić do smaku poszczególnym palaczom i pomijając nawet straty jakie skarbnicy państwa ponoszą na rozpowszechnionym procederze nielegalnej produkcji, zastrzeżonej dla monopolu tytoniowego, już sam fakt brania do ust papierosa z brudnych rąk „fabrykantów” z pod ciemnej gwiazdy, powinien chyba obrzydzić palaczom tego rodzaju rozkosze.

R. D.



*Gdyby
Pani ujrzeć
mogła włókienka,*

z których tkanina się składa, wówczas byłoby dla Pani zrozumiałem, dlaczego nie należy bielizny gwałtownie trzeć i szorować przy praniu. Piorąc w Persilu, unika Pani tego. Jednorazowe krótkie gotowanie w Persilu, który rozpuścić należy w zimnej wodzie, zapewni bieliznie nadzwyczajną czystość i przyjemny zapach. Persil należy używać bez jakichkolwiek domieszek. Jedna paczka Persilu wystarczy na 3 wiadra wody.

La Persil to Persil

Do zmiękczenia wody i zamoczenia bielizny używajcie: „Henko“, Henkel'a Sody do prania i bielenia.

10% rabatu gwiazdkowego

przy zapłaceniu gotówką.

Wybrane rzeczy można zarezerwować do Świąt, złożąc małą zaliczkę.

**Dywan
Valter**

Katowice, ulica Młyńska 5, Telefon 335

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA”
USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEMICZNO FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA

„Dzieje Śląska”

Prof. Dra FELIKSA KONECZNEGO

494 stron, nowe wydanie bogato ilustrowane w pięknej oprawie, jedyne wyczerpujące dzieło o Śląsku, po niższej cenie Zł. 5.— (dawniej Zł. 10.—) posiada na składzie

Drukarnia Śląska, Katowice
ulica Batorego nr. 2.

Tam do nabycia również Polsko-niemiecka

„Konwencja Górnośląska”

zawarta w Genewie 15 maja 1922 r.,
po Zł. 3,30.

Konieczna dla każdego, kto się interesuje sprawami Górnego Śląska.

**Dzieciom
na Gwiazdkę**

5.-



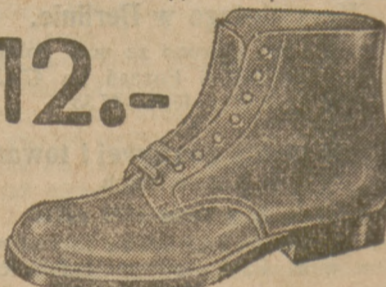
Nr. 19-26 Art. 2861-01
Ciepłomowe dziecięce śniegowce na największą stopę. Nr. 27-34 Zł. 7.-

7.-



Nr. 20-23 Art. 3661-00
Najmłodszym wygodne buciki, które nie przeszkadzają rozwojowi nóżki.

12.-



Nr. 27-34 Art. 3262-00
Dullboksowe buciki, na skórzanej odzieży, dla chłopców. 35-38 Zł. 16.-

Rata
FABRYKA W CHEŁMKU.

**Na Gwiazdkę meble
najtaniej**

kupisz w firmie
Śląski Dom Mebli

Katowice, ulica Stawowa 9 Tel. 12-77

Wejść, przekonaj się! Dogodne warunki spłaty. Solidna obsługa. Dostarczamy bezpłatnie na cały G. Śląsk.

**GOTUJCE NA SPIRYTUSIE
SKAZONYMI DENATURACIE**
KUCHIENEK
SPIRYTUSOWYCH
EMES

Praktycznych
Oszczędnych
Bezpiecznych

Sprzedaz hurtowa na obszarze Woj. Śląskiego we wszystkich Państwowych Hurtowniach Wódek.

Sprzedaze

Młód pszczołowy, prawdziwy, czysty bez domieszek pod gwarancją, z własnej a największej w Państwie pasieki: 3 kg — 6,80 zł, 5 kg — 11 zł, 10 kg — 20 zł, wraz z naczyniem i opłatą pocztową. Kolejną ceną niższą przy większej ilości. Wysyła za pobraniem Eugenjusz Bilifski w Zbarażu.

Łowy 1-piętrowy dom do sprzedania. Piotrowice, Mikołowska 74.

Kto chce tanio nabyć instrumenty muzyczne i zegarek, niech żąda cenik ilustrowany z firmy Ignacy Cypres, — Kraków, Szewska 13.

Czytajcie naszą gazetę

Dom restauracyjny z salą, ogrodem towarzyskim, kolonadą i pawilonem dla orkiestry, oraz najmłodniejszą piekarnią z trzema ogniskami, połączone z sklepem kolonialnym, za 52 000 zł. od zaraz do sprzedania. Wpłata 28 000 zł. Restauracja i mieszkanie przy zakupie wolne. Zgłosz. do Pawła Głombicy, Szarłej G. Śl.

3 silne konie pociągowe do sprzedania. Katowice, Sobieskiego 3.

Duży sklep z mieszkaniem i warsztatem, od 10 lat jako skład rzeźnicki, do wynajęcia z powodu przeprowadzki Szarłej, Piekarska 11, G. Andretzky.

Chcesz co sprzedać — daj drobne ogłoszenie do naszej gazety!

Wolne posady

Czelaźnik fryzjerski i do pomocy może się zgłosić. Nowa Wieś, ul. 3 Maja 53. Henryk Krieser.

Popierai przemysł krajowy!

Pokoje

3 pokoje, kuchnia, łazienka, pokój dla służ., ogród, do wynajęcia. W. Hajduki, Ligonia 6 I. p. miesz. 3.

2 pokoje z kuchnią i łazienką chcą sobie wynająć w Katowicach. Zgłoszenia: Wielk. Piekary, Damrota 10, Mgr. Burzyńska.

2 pokoje z kuchnią z wygodami tylko za czynszem miesięcznym 80 zł. do wynajęcia. Biłomin, Katowice, św. Jana 11, tel. 26-36.

Kozne

Kto będzie taki łaskawy a pożyczki mi 3000 zł. na pierwszą hipotekę do rozpoczęcia domu. Zgłosz. do admin. pod „Domek H. W.”.

Głuchota, szum, ciekawe nemi uszów uleczalne. Serki podziękowań. Żadacie bezpłatnej uczącej broszury. Z. Ziellner. — Katowice, Mickiewicz 22.

Zamiast 2000 zł!!

Nasze wydawnictwa posiadają kilkadziesiąt tysięcy czytelników, którzy mogą być nabywcami różnych towarów! Wysyłka prospektów i ofert choćby do 20 tysięcy naszych czytelników kosztowałaby około 2.000 zł, natomiast duże ogłoszenie o takim samym skutku, można mieć u nas we wszystkich wydawnictwach, a więc

już za 20 zł!!